

**Uchwała z dnia 8 marca 1995 r.**  
**I PZP 7/95**

Przewodniczący SSN: Teresa Romer, Sędziowie SN: Józef Iwulski, Walerian Sanetra (sprawozdawca),

Sąd Najwyższy, przy udziale prokuratora Stefana Trautsolta, w sprawie z powództwa Andrzeja Z. przeciwko Wydawnictwu Andrzeja Z. spółka z o.o. w R. o wynagrodzenie, po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym dnia 8 marca 1995 r. zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie postanowieniem z dnia 14 lutego 1995 r., [...] do rozstrzygnięcia w trybie art. 391 k.p.c.:

1. Czy wspólnik ("założyciel") jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością będący prezesem jej jednoosobowego zarządu - w świetle przepisów art. 158 ust. 1 i 2 oraz art. 203 kodeksu handlowego - może skutecznie "sam ze sobą" zawrzeć umowę o pracę i określić w niej przysługujące mu jako prezesowi tego zarządu wynagrodzenie za czynności zarządzania, a w razie odpowiedzi twierdzącej.

2. czy ze względu na wysokość ustalonego w umowie wynagrodzenia i sytuację gospodarczą spółki, w stosunku do takiego wspólnika mają zastosowanie ograniczenia pozwalające na uwzględnienie w drodze analogii przepisów art. 108 kodeksu cywilnego ?

p o d j ą ł następującą uchwałę:

**Umowa o pracę zawarta przez jednoosobową spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, działającą przez wspólnika będącego prezesem jej jednoosobowego zarządu, z tym wspólnikiem, jest nieważna.**

**U z a s a d n i e**

Przedstawione Sądowi Najwyższemu przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie zagadnienie prawne pojawiło się na tle następującego stanu faktycznego.

Powód Andrzej Z., dochodził od pozwanego "Wydawnictwa Andrzeja Z." Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zapłaty kwoty 352.565.000 zł. Według jego twierdzeń od 17 września 1990 r. jest on zatrudniony na podstawie umowy o pracę w Wydawnictwie Andrzeja Z. - Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością - na stanowisku prezesa zarządu. Do dnia 31 sierpnia 1991 r. jego wynagrodzenie miesięczne - które pobierał, wynosiło 1.000.000 zł, zaś od września 1991 r. - po zwolnieniu wszystkich pracowników - 5.000.000 zł. Od 4 września 1991 r. Wydawnictwo "zawiesiło" działalność z powodu trudności finansowych, ale powód w dalszym ciągu pozostaje w stosunku pracy, przy czym mimo świadczenia pracy z braku środków nie otrzymuje wynagrodzenia.

Faktu utworzenia przez powoda jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością - pozwanej w niniejszej sprawie - powód dowiódł odpisem aktu notarialnego oraz postanowienia sądowego o wpisie do rejestru handlowego, zaś zawarcia umowy o

pracę i jej zmiany w części odnoszącej się do przysługującego mu wynagrodzenia za pracę, kserokopią umowy o pracę z dnia 17 września 1990 r. oraz pisemnym zawiadomieniem go przez pozwane Wydawnictwo o podwyższeniu wynagrodzenia z 1.000.000 zł do 5.000.000 zł miesięcznie od 1 września 1991 r.

Prokurent - którym według postanowienia Sądu Rejonowego Wydziału Gospodarczego w Rzeszowie z dnia 31 lipca 1990 r. ustanowiona została żona powoda - uznała powództwo, przyznając fakty przedstawione w pozwie, a w szczególności, że w czasie "zawieszenia" działalności Wydawnictwa, powód jako jego prezes nadal wykonywał swoje obowiązki, które polegały na braniu udziału w procesach toczących się z udziałem Wydawnictwa oraz podejmowaniu działań w celu wznowienia działalności Spółki.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie wyrokiem z dnia 22 listopada 1994 r. oddalił powództwo. Sąd ten ustalił, że powód aktem założycielskim z 30 lipca 1990 r. utworzył jednoosobową spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością o nazwie "Wydawnictwo Andrzeja Z.", zarejestrowaną w rejestrze handlowym postanowieniem z 31 lipca 1990 r. Jedynym współnikiem i jednoosobowym zarządem był powód. W dniu 17 lipca 1990 r. powód jako członek jednoosobowego zarządu - prezes, zawarł ze sobą umowę o pracę i powierzył sobie obowiązki prezesa Wydawnictwa, a nadto ustalił swoje wynagrodzenie w wysokości 1.000.000 zł miesięcznie, które następnie - od 1 września 1991 r. podwyższył do 5.000.000 zł.

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych ustalił również, że Wydawnictwo Andrzeja Z. występowało w procesach odszkodowawczych przeciwko "Ruch" S.A. Oddziałowi w R., w wyniku których zasądzona została na rzecz Wydawnictwa kwota 168.467.994 zł z odsetkami. Dokonując oceny prawnej tych ustaleń, przy uwzględnieniu również wyjaśnień powoda, że zawarta przez niego umowa o pracę miała na względzie uzyskiwanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, Sąd I instancji wskazał na pozorność tej czynności prawnej, zdziałanej w istocie w celu pokrzywdzenia wierzycieli Spółki przez uzyskanie tytułu wykonawczego stwierdzającego uprzywilejowaną wiarygodność wobec Spółki.

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych miał na uwadze, że art. 158 kodeksu handlowego w aktualnym brzmieniu dopuszcza możliwość tworzenia spółek z ograniczoną odpowiedzialnością przez jedną osobę, której przysługują wszystkie uprawnienia należące do zgromadzenia współników i która jest jednocześnie wykonawczym organem Spółki. Mając na względzie, że wprowadzona zmiana art. 158 kodeksu handlowego nie znalazła odzwierciedlenia w przystosowaniu do niej pozostałych rozwiązań dotyczących spółek, Sąd ten przy rozstrzygnięciu o żądaniu poddał ocenie umowę o pracę, którą powód zawarł sam ze sobą, przy czym w drodze analogii uwzględnił przepisy kodeksu cywilnego, a w szczególności art. 108 tego kodeksu. Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych przywołał w związku z tym tezę uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 30 maja 1990 r., III CZP 8/90 (OSNCP 1990 z. 10-11 poz. 124), według której nie jest ważna umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i umowa spółki akcyjnej zawarta przez przedsiębiorstwo państwowe i osobę fizyczną, jeżeli osoba ta występuje równocześnie w imieniu własnym oraz jako dyrektor przedsiębiorstwa państwowego. Zdaniem tego Sądu uchwała ta ma istotne znaczenie w odniesieniu do wszystkich osób prawnych, w drodze analogii także do rozpoznawanego przypadku. Cytowany przepis - jak przyjmuje ten Sąd - nie wyklucza czynności

prawnych dokonanych "z samym sobą" wówczas, gdy zezwala na to pełnomocnictwo albo gdy ze względu na treść czynności prawnej wyłączona jest możliwość naruszenia interesów mocodawcy. Skoro zaś w akcie założycielskim tworzącym spółkę jednoosobową takiego zastrzeżenia brak, to wobec tego umowa o pracę powoda, jako czynność prawna "z samym sobą" jest nieważna. Zakaz dokonywania takich czynności, zdaniem Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, wynika również wprost z art. 203 kodeksu handlowego.

Oceniając treść umowy zawartej przez powoda z jego Wydawnictwem Sąd ten uznał tę czynność również za "fikcyjną", bowiem sporządzoną dla "celów ZUS". Na pozorność tej czynności prawnej ma wskazywać również okoliczność, że powód jako prezes zarządu zawarł umowę o pracę ze sobą, powierzając sobie obowiązki prezesa. Czynność ta - z uwagi na okoliczności sprawy (istnienie tytułów wykonawczych w stosunku do pozwanego Wydawnictwa powoda) - ma na celu naruszenie praw wierzycieli Spółki.

W końcu Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyraził sugestię, że jedyne go wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością można porównać do właściciela zakładu prowadzącego działalność gospodarczą, który nie jest pracownikiem w rozumieniu przepisów k.p., a jego wynagrodzenie stanowi zysk osiągnięty z takiej działalności.

W rewizji od tego wyroku Sądu powód wniósł o uchylenie tego wyroku z powodu naruszenia prawa materialnego, wobec przyjęcia, że zawarta z nim umowa o pracę ze Spółką reprezentowaną przez jednoosobowy zarząd, którego był członkiem jest nieważna. Zarzucił, że stan faktyczny sprawy dotyczy stosunków wewnętrznych spółki i dlatego powołana w uzasadnieniu wyroku uchwała Sądu Najwyższego - jako odnosząca się do samego zawarcia umowy spółki - nie może mieć zastosowania w jego sprawie i to nawet w drodze analogii. Wskazał na przepisy art. 198 § 2 i 3 k.h. oraz ich wykładnię zamieszczoną w Komentarzu M.Allerhanda (Kodeks handlowy. Księga Pierwsza, Kupiec, Lwów 1935, s. 336), według której z cytowanych przepisów wynika, że "umowa zdziałana przez zarząd spółki z członkiem tego zarządu nie jest nieważna, chociaż zarząd nie powinien jej dokonać".

Przedstawiając swoje wątpliwości Sądowi Najwyższemu Sąd Apelacyjny miał na uwadze następujące uwarunkowania i przesłanki.

Ustawą z dnia 23 grudnia 1988 r. o zmianie kodeksu handlowego (Dz. U. Nr 41, poz. 326) dokonana została zmiana art. 158 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. - Kodeks handlowy (Dz. U. Nr 57, poz. 502 ze zm.) przez nadanie mu nowego brzmienia, według którego (między innymi) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością mogą być tworzone w celach gospodarczych również przez jedną osobę, o ile ustawy nie zawierają ograniczeń, przy czym w takim przypadku (jedynego wspólnika), osoba ta wykonuje wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników.

Według Sądu Apelacyjnego wydaje się dość oczywiste, że przepisów kodeksu handlowego, dostosowanych do spółek mających więcej niż jednego wspólnika, nie da się w pełni zastosować do spółki jednoosobowej, a jedynie w niezbędnym, minimalnym zakresie. Fakt istnienia tylko jednego wspólnika wyłącza możliwość zawarcia umowy spółki. Uwzględniając, że w spółce jednoosobowej nie ma miejsca na funkcjonowanie zgromadzenia wspólników, ustawodawca przyznał wszystkie uprawnienia przysługujące

temu organowi osobie, która samodzielnie tworzy spółkę.

W kwestii odnoszącej się do pierwszego członu przedstawionego Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości wyłania się - według Sądu Apelacyjnego - problem dopuszczalności zastosowania art. 203 k.h., gdy chodzi o ocenę skutków zawartej przez wspólnika będącego członkiem jednoosobowego zarządu spółki z o.o. z "samym sobą" umowy o pracę. Jego zdaniem, ze względu na wykładnię systemową art. 203 k.h., a nadto jego treść, a zatem i generalną funkcję jaką w założeniu ustawodawcy ma ten przepis spełniać w stosunku do wszystkich spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarcie przez wspólnika jednoosobowej spółki z o.o. będącego prezesem jej jednoosobowego zarządu umowy o pracę z "samym sobą" i określenie w tej umowie przysługującego mu jako prezesowi tego zarządu wynagrodzenia za czynności zarządzania, w świetle cytowanego przepisu, w związku z art. 58 k.c., jest nieważne. Przepis art. 203 k.h. wymaga bowiem, by we wszystkich umowach między spółką, a członkami zarządu spółka była reprezentowana przez radę nadzorczą, bądź też przez pełnomocnika. Pogląd taki uzasadniony jest również tym, że wynagrodzenie właściciela spółki jednoosobowej - będącego członkiem jej jednoosobowego zarządu - stanowi osiągnięty zysk, a nie ustalone wynagrodzenie za pracę, bowiem spółka prowadzona jest przez niego i na jego ryzyko.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego istnieją jednak również podstawy do reprezentowania poglądu, według którego na przedstawione zagadnienie prawne w jego dwu członach należałoby odpowiedzieć twierdząco, pozostawiając sądowi rewizyjnemu ocenę ustalonych okoliczności faktycznych.

Według tego Sądu przy uzasadnieniu odmiennego od przedstawionego wcześniej poglądu, należy mieć na uwadze, że istotą konstrukcji prawnej jednoosobowej spółki z o.o. jest jej oddzielenie od osoby wspólnika. Dlatego "z formalno-prawnego punktu widzenia występują w takiej spółce dwa podmioty": osoba fizyczna i osoba prawna, chociaż w sensie psychologicznym objawia się tutaj wola jednej i tej samej osoby. Jednakże skutki składanych oświadczeń woli realizują się w dwóch różnych podmiotach; w spółce jako osobie prawnej i w osobie fizycznej, przy czym prawa i obowiązki spółki nie mogą być uważane za prawa i obowiązki wspólnika.

Przechodząc do oceny skuteczności zawartej przez wspólnika z "samym sobą" umowy o pracę w aspekcie przepisu art. 203 k.h. Sąd Apelacyjny wywodzi, iż w spółkach jednoosobowych wspólnicy nie powołują rady nadzorczej, która mogłaby reprezentować spółkę w umowach zawieranych z nimi. W takim przypadku, skoro zarząd tworzy jednoosobowy wspólnik, to z punktu widzenia ewentualnego zakazu dokonywania czynności prawnych z samym sobą, istotne jest kto będzie jej pełnomocnikiem. Jeżeli pełnomocnikiem miałyby być osoba trzecia, to ani kodeks handlowy, ani też kodeks cywilny nie zakazują takich czynności. Natomiast, gdyby wspólnik powołał siebie na pełnomocnika do zawarcia umowy z sobą jako członkiem jednoosobowego zarządu, to wówczas byłaby to czynność prawna zakazana, gdyż byłby drugą stroną czynności prawnej dokonanej w imieniu mocodawcy (chyba, że co innego wynika z treści pełnomocnictwa, albo ze względu na treść czynności prawnej wyłączona byłaby możliwość naruszenia interesów mocodawcy). Jednakże przy braku konfliktu interesów między wspólnikiem, nawet pełniącym funkcję zarządu i działającym w charakterze przedstawiciela spółki, a nim samym jako osobą fizyczną, wyłączona jest możliwość konfliktu interesów spółki. Taka czynność będzie zatem możliwa. W ten sposób można

dojść do wniosku, że "w klasycznej postaci" nie można wywodzić z kodeksu handlowego zakazu zawierania umów z "samym sobą" w jednoosobowej spółce z o.o. Natomiast zakaz dokonywania takich czynności ze względu na dopuszczalność zastosowania w drodze analogii art. 108 k.c. będzie - według Sądu Apelacyjnego - miał zastosowanie wówczas, gdy reprezentujący spółkę jednoosobową pełnomocnik - przedstawiciel (np. członek jednoosobowego zarządu spółki jednoosobowej) dokonuje w tym charakterze czynności prawnej ze sobą, jako osobą fizyczną, w wyniku której nie jest wyłączona możliwość naruszenia interesów jednostki reprezentowanej, tj. spółki.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego mimo, że w przepisie tym mowa jest tylko o pełnomocnikach, zakazem dokonywania czynności z "samym sobą" należy objąć również przedstawicielstwo ustawowe z wyłączeniem przypadków, gdy przepisy szczególne regulują te kwestie odrębnie. Natomiast w przypadku jednoosobowej spółki z o.o., gdy nie dochodzi do konfliktu interesów między wspólnikiem, a zarządem (tymi samymi osobami fizycznymi), art. 108 k.c. nie miałby zastosowania. Prowadzi to Sąd Apelacyjny do wniosku, że może wystąpić sytuacja, w której "w klasycznym przypadku spółki jednoosobowej" zakaz zawierania umów z samym sobą nie obowiązuje. Sąd ten przy tym podkreśla, że w zasadzie nie powinno dochodzić do konfliktu interesów między wspólnikiem jednoosobowym, a spółką z tego względu, że wspólnik, który posiada wszystkie udziały sam - w swojej podwójnej roli - decyduje przed zawarciem umowy z "samym sobą", co leży w interesie spółki i jego własnym. Jednakże mimo przyjęcia w znaczeniu prawnym rozdzielności majątkowej między osobą fizyczną pełniącą funkcje członka zarządu, a osobą prawną jaką jest spółka w rzeczywistości z punktu widzenia gospodarczego takiego podziału nie da się utrzymać.

Mimo tego nie da się jednak wykluczyć niebezpieczeństwa kolizji interesów spółki w stosunkach między spółką, a wspólnikiem. Spółka może być bowiem z jednej strony wykorzystywana przez wspólnika dla własnych celów, z drugiej może dojść do takiej sytuacji, w której interes wspólnika nie będzie zgodny z interesem spółki. Np. wspólnik podejmuje uchwałę o wypłacie sobie w wyniku zawarcia z samym sobą umowy o pracę wysokiego wynagrodzenia w sytuacji oczywistego zagrożenia interesów spółki, której istnienie również ze względu na ogólniejszy interes (np. możliwość zatrudnienia innych osób) powinno być chronione przez zastosowanie chociażby przez analogię przepisu art. 108 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kluczowe znaczenie dla odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne, na tle stanu faktycznego, w związku z którym zostało ono sformułowane, ma wykładnia przepisu art. 203 kodeksu handlowego. W myśl tego przepisu w umowach pomiędzy spółką a członkami zarządu tudzież w sporach z nimi reprezentuje spółkę rada nadzorcza lub pełnomocnicy, powołani uchwałą wspólników. Umowa o pracę z powodem Andrzejem Z., została zawarta w imieniu pozwanej Spółki przez jej prezesa Andrzeja Z. (członka jednoosobowego zarządu). Nie została ona natomiast nawiązana - jak wymaga tego ten przepis w takiej sytuacji, a więc gdy idzie o zawarcie umowy z członkiem zarządu - ani przez radę nadzorczą Spółki (która w ogóle nie została powołana) ani też przez pełnomocnika (pełnomocników), powołanych uchwałą wspólników. Oznacza to tym samym, że umowa o pracę zawarta przez Spółkę - której jedynym

udziałowcem jest powód - a powodem jest sprzeczna z obowiązującym prawem. Stąd też na mocy art. 58 § 1 k.c. należy uznać ją za nieważną. W myśl tego przepisu czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest bowiem nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż w miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Wprawdzie - na co powołuje się powód - M. Allerhand w swoim komentarzu do kodeksu handlowego, pisze, że "umowa, zdziałana przez zarząd z członkiem zarządu, nie jest nieważna, chociaż zarząd nie powinien był jej dokonać, a wypływa to z art. 198 § 2 i 3", lecz to stanowisko komentatora nie może być rozstrzygające, już chociażby z tej racji, iż w nowszych komentarzach do kodeksu handlowego (por. np. Kodeks handlowy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz pod red. J. Okolskiego, Warszawa-Wrocław 1994, s. 91) przyjmowany jest pogląd przeciwny, w myśl którego członek zarządu nie może dokonywać czynności prawnych "z samym sobą", a skutkiem naruszenia tej reguły jest nieważność dokonanej czynności prawnej. Istotniejsze jest tu jednak to, że przepis art. 203 k.h. ustanawia regulację szczególną w stosunku do reguł przewidzianych w art. 198 k.h. i wobec tego tylko on (a nie art. 198 k.h.) może stanowić podstawę oceny, czy umowa pomiędzy spółką a członkami zarządu, z uwagi na to przez kogo spółka jest reprezentowana przy jej zawieraniu, jest dotknięta sankcją nieważności. Istotne jest tu także to, że w przepisie art. 203 k.h. nie przewiduje się skutków naruszenia ustanowionych w nim wymogów, co wszak było możliwe i z czym liczy się ustawodawca gdy w przepisie art. 58 § 1 k.c. uwzględnia możliwość odstąpienia od zasady nieważności - a więc w charakterze wyjątku - w sytuacji, w której "właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy". W myśl art. 58 § 1 k.c. zasadą jest, iż czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, stąd też nie ma uzasadnienia, by przepisy kodeksu handlowego interpretować w taki sposób, który w istocie znaczenie tej zasady stara się ograniczyć, czy nawet wręcz je przekreślić, a do takiego rezultatu prowadzi właśnie przyjęcie stanowiska M. Allerhanda, iż mimo jednoznacznego i kategorycznego stwierdzenia, że w umowach pomiędzy spółką a członkami zarządu spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnicy powołani uchwałą wspólników, to nie stoi to jednak na przeszkodzie zawieraniu ich także - w charakterze reprezentanta spółki - przez jej zarząd. Przy takim pojmowaniu art. 203 k.h. okazuje się, że przepis ten w istocie nie ma wartości regulacyjnej (normatywnej) i wobec tego jest zbędny, czego z różnych względów nie można zaakceptować. Regulacja ustanowiona w art. 203 k.h. spełnia szczególnie istotną rolę zarówno z punktu widzenia potrzeby ochrony interesów spółki, zagrożonych ze strony działań podejmowanych przez członków jej zarządu, jak i z uwagi - na co wskazuje chociażby rozpoznawana sprawa - na konieczność ochrony interesów osób trzecich.

Potrzeba ochrony interesów osób trzecich ujawnia się przy tym szczególnie wyraźnie, gdy w rachubę wchodzi zawieranie umów z członkiem zarządu jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Stąd też w wypadku takich spółek ze szczególnym rygoryzmem należy podchodzić do przestrzegania wymagań przewidzianych w art. 203 k.h. Zawieranie w takim przypadku umów o pracę "z samym sobą" może przy tym szczególnie często wykazywać znamiona dokonywania czynności mającej na celu obejście ustawy (art. 58 § 1 k.c.), a także oświadczenia woli składanego

dla pozoru (art. 83 § 1 k.c.). Łączy się to z faktem występowania tej samej osoby fizycznej równocześnie w kilku różnych rolach, w tym zwłaszcza w roli jedyne go wspólnika (jedynego udziałowca), osoby wykonującej wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników, jednoosobowego zarządu w tym też jego prezesa, oraz w charakterze pracownika spółki, którego obowiązki w istocie mogą się pokrywać z zadaniami należącymi do zarządu spółki. W tych warunkach, gdy do obowiązków pracowniczych ma należeć wykonywanie zarządu spółki, pod znakiem zapytania staje możliwość nawiązania stosunku pracy, gdyż byłby to nie tylko stosunek nawiązany w wyniku zawarcia umowy o pracę "z samym sobą", ale ponadto byłby też on pozbawiony zasadniczych elementów konstrukcyjnych wymaganych od tego typu stosunku, w szczególności zaś brak byłoby w nim cechy szeroko rozumianego podporządkowania pracownika w procesie świadczenia pracy. W przeciwnym razie należałoby dopuścić możliwość istnienia podporządkowania pracownika "samemu sobie", co pojęciowo jest wykluczone. Również przyjęcie, że ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne nie obciąża w takim stosunku prawnym osoby wykonującej pracę w dużej mierze jest możliwe jedynie przy zaakceptowaniu upraszczającego, a nieraz nawet wręcz fikcyjnego założenia, że zachodzi wyraźne przeciwieństwo między interesami danej osoby jako jedyne go wspólnika (i interesami jego spółki), a jej interesami jako pracownika spółki. Oznacza to, że w tych przypadkach, w których w jednoosobowych spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, utworzonych przez osoby fizyczne, dochodzi do powierzenia jednemu wspólnikowi w umowie wykonywania zadań należących do zakresu zarządu spółki, a jednocześnie wspólnik ten stanowi jej jednoosobowy zarząd, pojęciowo wykluczona jest możliwość, iż na podstawie takiej umowy - niezależnie od jej nazwy - może dojść do nawiązania stosunku pracy. W nawiązywanych w takich warunkach stosunku prawnym brakuje bowiem elementu podporządkowania, stanowiącego konstytutywną (niezbędną) cechę stosunku pracy. Względem ten stanowił dodatkową przesłankę, którą miał na uwadze Sąd Najwyższy przy udzielaniu odpowiedzi na przedstawione mu pytanie prawne. Zasadniczym motywem, który legł u podstaw stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy - z uwagi na stan faktyczny sprawy - było jednakże przeświadczenie, iż nie ma powodów, które przemawiałyby za odstępianiem od literalnego rozumienia wymagań przewidzianych w art. 203 k.h. oraz zaniechania stosowania konsekwencji (nieważności) przewidzianych w art. 58 § 1 k.c.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy wyraził pogląd ujęty w sentencji orzeczenia.

=====